

Podziękowanie od radzieckich odbiorców

Przedstawicielstwo handlowe ZSRR w Polsce wyraża serdeczne podziękowanie za terminowe wykonanie planu dostaw obuwia dobrej jakości dla radzieckich odbiorców w I półroczu br.

Zyczymy Wam i całej załodze kombinatu „Chelmek” szczęścia, zdrowia i dużych sukcesów w dziele budowy ludowej Polski.

Mamy nadzieję, że Wasze przedsiębiorstwo również terminowo wywiązuje się będzie z dalszych zobowiązań 1973 r. wobec radzieckich kontrahentów.

Z poważaniem
A. MALININ
Przedstawiciel handlowy ZSRR
w Polsce

Plan pięcioletni przed terminem

W imieniu kierownictwa Zjednoczenia Przemysłu Skórzanego oraz własnym składam serdeczne podziękowanie Kierownictwu Administracyjnemu i Społeczno-Politycznemu, a nade wszystko

ZALODZE POLUDNIOWYCH ZAKLADÓW PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO

za przedterminowe wykonanie zadań produkcyjnych planu pięcioletniego 1971—1975.

Jednocześnie składam Wam Towarzysze serdeczne życzenia osiągnięcia dalszych sukcesów w doskonaleniu jakości i unowocześnianiu Waszych wyrobów zgodnie z życzeniami odbiorców krajowych i zagranicznych.

Naczelnym Dyrektorem
mgr STANISŁAW JAROS

Kilka słów o stosunkach międzyludzkich

Powodzenie jakiegokolwiek przedsięwzięcia podejmowanego przez zakłady pracy, niech to będzie: w zakresie unowocześnienia produkcji, wykrywania i wykorzystywania rezerw produkcyjnych, bądź to poprawy jakości wyrobów, dyscypliny pracy itp. należy w znacznym stopniu od klimatu panującego w zakładzie. Klimat lub, jak kto woli, atmosfery sprzyjającej wywołaniu inicjatyw, albo jeszcze inaczej od właściwego poziomu stosunków międzyludzkich w przedsiębiorstwie.

Cóż się składa na to, aby stosunki te kształtowały się prawidłowo, zgodnie z socjalistycznymi zasadami? Zdaniem socjologów, psychologów i fizjologów odpowiedź jest tylko jedna, a mianowicie:

— właściwe zrozumienie przez pracownika znaczenia pracy zarówno dla społeczeństwa jak i dla niego samego, zadowolenie się pracą i życzliwa postawa tak towarzyszy pracy jak i przełożonych. Te to współczynniki mają ogromne znaczenie dla jakości i wydajności, w wielu przypadkach nawet większe niż maszyny i urządzenia produkcyjne obsługiwane przez człowieka.

Jednym zaś z najważniejszych ogniw wywierających wpływ na wytworzenie się takiej atmosfery w kolektywach roboczych jest nierzadki i średni dozór techniczny, więc brygadziści, mistrzowie i kierownicy i ich zachowanie względem pracowników. Potwierdziła to swego czasu załoga FSO na Żeraniu, która na pytanie: „co najbardziej cenisz w pracy” — odpowiedziała w większości: „koleżeńskie stosunki w zespole”.

Najliczniejszą grupę w tym układzie stanowią brygadziści i mistrzowie. Jest to ostatni i przedostatni szczebel władzy w zakładzie ale jednocześnie ich rola w kierowaniu produkcją i kształtowaniu prawidłowych, socjalistycznych stosunków międzyludzkich jest bezsporna. Pracownicy fizyczni podlegli brygadziście i mistrzom wyczuwają się bardzo na ich zachowanie, uścisniamy ich często z kierownictwem przedsiębiorstwa jako całości.

Za największy błąd jaki brygadziści i mistrzowie popełniają, uważane jest nie liczenie się ze słusznym często zdaniem pracowników i ich krytycznymi uwagami odnośnie produkcji, a także niestosowne wobec nich postawy członka dozoru. Wykazała to dobitnie ankieta rozpisana w tej sprawie w kilku przedsiębiorstwach, m. in. we Wrocławskich Zakładach „Elwro”. W ankiecie szło o ocenę przez pracowników dwóch ważnych, następujących zadań:

— sposobu reakcji brygadziści i mistrza na krytykę podwładnych,

— roli brygadziści lub mistrza jako szefa zespołu roboczego.

Tylko 18% pracowników „Elwro” odpowiedziało, że brygadziści i mistrzowie przyjmują krytykę i głosy doradczyste z właściwym zrozumieniem. Natomiast 82% ankietowanych uważa, że brygadziści i mistrzowie nie potrafią, czy nie chcą rozsądnie reagować na krytyczne uwagi podwładnych. Jest charakterystyczne, że 43% przełożonych tj. kierowników uważa, iż brygadziści i mistrzowie wykazują właściwe podejście do krytyki. Zaś znaczna część robotników — co już wyżej powiedziano — twierdzi, że brygadziści i mistrzowie krytyczne głosy kierowane przez robotników pod ich adresem, przyjmują ze zdenerwowaniem, czują się obrażeni, grożą podwładnym zwolnieniem, szkalują ich w oczach przełożonych, niesprawiedliwie dzielą premie, przenoszą na inne prace itp. A zatem jak z konfrontacji tych głosów wynika, różnica w ocenie podwładnych i przełożonych jest dość duża.

A jaki zdaniem robotników „Elwro” winien być brygadziści i mistrzowie idealny? Ma być sprawiedliwy, uprzejmy w kontaktach, taktowny a zarazem wymagający i stanowczy, tworzyć przyjemny nastrój w czasie pracy, powinien być lojalnym w stosunku do nich i starać się ich zrozumieć.

Psychologowie twierdzą, że kara przynosi znacznie mniej korzyści niż nagroda. Rozbudowa systemu nagród, wzrostu, awansów — to pomysł nie nowy, lecz wciąż skuteczny i nie do zastąpienia. Badania np. wykazują, że pochwała w 87% wpływa korzystnie na poziom pracy. Nagana i kara polepszają pracę o 10%, ale bywa, że i o 10% pogarszają. Jedynie skuteczna forma nagany okazuje się udzielenie jej w formie składowej. Właściwa polityka płacowa w przedsiębiorstwie, premie, dywony, pochwały (także słowne) mogą okazać się również bardzo istotnym wykładnikiem fabrycznej, społecznej sprawiedliwości.

Pokrzykiwanie, obelgi, stosunek do pracownika i jego spraw, prymitywne metody kierowania ludźmi i pracą są już przestarzały artykuł władzy w warunkach nowoczesnej gospodarki i stoją w sprzeczności z zasadami naszego ustroju socjalistycznego. A już wręcz szkodliwe jeśli stosowane są do pracowników młodych, nowo przyzwoitych, którzy w takich warunkach nie łatwo się aklimatyzują.



Dwutygodnik Samorządu Robotniczego PZPS CHEŁMEK

DNI LIPCOWEGO ŚWIĘTA

Święto Odrodzenia i poprzedzające je dni stały tradycyjnie pod znakiem różnych rozrywek kulturalnych i sportowo-rekreacyjnych.

Z okazji lipcowego święta ludzie dobrej roboty, ludzie zasłużeni dla rozwoju zakładu otrzymali oficjalne uznanie za swoją pracę i wyróżnienia nagrodami i dyplomami. Najlepszym z najlepszych wręczono odznaczenia państwowe.

ONI SĄ NAM PRZYKŁADEM

W dniu 19 lipca br. kierownictwo administracyjno-polityczne zakładu spotkało się z ludźmi, którzy dzięki swojej pracy stali się wzorem dla innych. Za osiągnięcia w długoletniej pracy zawodowej oraz działalności społecznej zasłużeni pracownicy zakładów — Michał Mucharski, Franciszek Bialek, Alojzy Englart, Władysław Dłubisz, Stanisław Muniak oraz Stefan Górecki odznaczony został Krzyżami Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Spotkanie z nimi upłynęło w niezwykle serdecznej atmosferze, omówiono perspektywy rozwojowe zakładu, wspomniano miniony okres działalności w trudnych niereakcyjnych warunkach. Po spotkaniu nasi laureaci, przewiezieni zostali do Białegocina gdzie podczas akademii wojewódzkiej poświęconej jubileuszowi Ludowej Ojczyzny wręczono im tak wysokie odznaczenia.



Pracującym robotnikom nagrody i dyplomy wręczyli przedstawiciele kierownictwa przedsiębiorstwa: sekretarz KZ PZPR Jan Dorczak, dyrektor mgr Henryk Pisarek i przewodniczący rady zakładowej Edmund Opitek. Na zdjęciu: długoletni pracownik zakładu Wojciech Ferek.

POD ZNAKIEM KULTURY

Nie dopisywała niesłaby pogoda w pierwszych dniach święta. Silne zachmurzenie, wiatr i częste choć przelotne deszcze (połączone naprzemiennie z przenikliwym zimnem (kilimetro) porządkowały szkielet naszym organizmom. Mimo deszczu, mimo przymusowych zmian w programie, bawiliśmy się znakomicie.

Czołową imprezą było nie-

wątpliwie tradycyjne już ognisko połączone z występami artystycznymi. Przybyli do nas koncertowej przedstawieli władze administracyjno-polityczne zakładu oraz reprezentanci organizacji młodzieżowej. Liczne zgromadziły się mieszkańcy naszego miasta.

Kulminacyjnym momentem imprezy było rozpalenie ogniska, momentem wspaniałym, chociaż i nieco groźnym — og-

niszko zapłonęło szybko, lecz efektywnym wybuchem, rozrzuconym iskier przypominającym fajerkę, co nieco przepłoszyło najbliższe stojących. Dokuczliwy deszcz uniemożliwił jednak występ zespołu krakowskiej estrady, tak więc choć część zgromadzonej publiczności (bardziej wytrwałej i zapęstrzonej w płaszcze przeciwdeszczowej pozostała, by bawić się w parku przy ognisku — większość przeniosła się do sali kinowej, gdzie przez dłuższy czas zabawiał wszystkich kapitałny, niezwykle atrakcyjny program estradowy (przygotowany efektywnie i ze smakiem) w typie „amoroso” — można powiedzieć parafrazując nieco tytuł bestselleru Korzkiewicza — „O miłości prawie wszystko”.

Nie był to oczywiście jedyny atrakcyjny program w tym czasie. Dzień wczekniej tj. 20 lipca młodzież z naszego zakładu (i nie tylko) bawiła się na dyskotekę, która przeciągała się do późnych godzin nocnych i trzeba przyznać, iż uczestnicy tej zabawy z żalem powitali jej zakończenie. Licznych widzów miał oczywiście „Tercet Egzotyyczny” — ten zespół zawsze przecież znajduje licznych sympatyków. Oczywiście, oprócz wymienionych imprez odbywały się też liczne mniejsze, bardziej kameralne zabawy, które także zdobyły sobie uznanie i licznych uczestników.

(OR)



Z kawalerami Orderu Odrodzenia Polski spotkali się dyrektor mgr Bronisław Grzesik i sekretarz KZ PZPR Jan Dorczak. Od lewej: Franciszek Bialek i Alojzy Englart.

MIESZKAŃCY CHEŁMKA O SWOIM MIEŚCIE

Chelmek pięknieje z każdym rokiem. Na taki właśnie temat można było w poprzednim numerze „Echa” przeczytać wiele pochwalnych słów wracających tam i zdeszawostawiających troskę miejscowych władz o estetykę miasta.

Nasi Czytelnicy, a przede wszystkim mieszkańcy Chelmska przyjęli felieton na temat porządków w mieście na ogół życzliwie, jako, że oprócz słów zasłużonej pochwały nie brakło tam także pewnej dozy równie słusznej, choć może zbyt delikatnej krytyki.

Bardzo dobrze — powiadają — żeście napisali o tych faktach niszczenia zieleni i krańdziesiąt kwiatów z ulicznych rabat. Może to wręczcie podzieliło otrzeźwiająco na szkodzi-

ków i przyhamuje ich niszczyielskie zapędy. Szkoda tylko, że pisząc o tych rabatach, nie nadmieniliście nie o poprzedzających tam i zdeszawostawiających troskę miejscowych władz o estetykę miasta.

Nie było również wzmianki o zawałdżrogach czyhających na niedosć ostrożnych przechodźców. Tymi zawałdżrogami są kikuty odciętych nieco za wysoko drewnianych słupów, dźwigających jeszcze do niedawna napowietrzną sieć elektryczną. Jeden z tych kikutów wystających kilka centymetrów ponad poziom chodnika, znajdujący się tuż obok domu ob. P. Ptasńskiego stał się przyczyną przykrego wypadku. Ofiarą jego była staruszka, która potknąwszy się o kikut upadła na ziemię i niedosć, że

sobie stłukła kolana to jeszcze na domiar złego wylała mleko, zakupione co dopiero w pobliskim sklepie. A propos mleka. W pierwszych dniach sierpnia były poważne tarapaty z jego nabyciem. Ludzie z Chelmska godzinami wystawali w kolejkach, nim ten niezbędny dla dzieci biały płyn przywieziono. Zaś w sobotę 9 bm. nie dostarczono mleka w ogóle.

O czymże jeszcze w Chelmsku w rozmowach z ludźmi można się dowiedzieć? Ci co mieszkają we wschodniej części miasta, a więc m. in. na osiedlu z nutą jakby żalu w głosie, wspominają czasy, kiedy to w Chelmsku można było kupić coś do jedzenia jeszcze o godzinie 21. Bo to w parku na kolonii zwanym popularnie

musia, w niedużym murowanym budynku, był czynny kiosk spożywczy w godzinach od 13 do 21. Można tam było kupić pieczywo, wędliny, masło, napoje chłodzące, sery itp. W miarę rozwoju sieci sklepowej w Chelmsku kiosk zlikwidowano. Wprawdzie te wszystkie artykuły można dziś nabyć w mniejszym lub większym trudzie w sklepach nie tylko do godziny 18.00. Potem już nie. A przecież są ludzie, którzy z różnych przyczyn nie zdołali się zaopatrzyć przed zamknięciem sklepów w to, co im akurat na kolację, a czasem na śniadanie w drugim dniu potrzebne. W większych miastach o tym pomyślano i tam są sklepy dwuzmianowe.

(R.W.)



MICHAŁ MUCHARSKI

Pracę zawodową w tutejszym zakładzie podjął dnia 1.2.1969 r. na stanowisku kier. Wydz. Remontów i Budownictwa.

Z powierzonych obowiązków wywiązuje się bez zastrzeżeń. Cechują go: samodzielność i duża znajomość zagadnień związanych z działalnością służby remontowo-budowlanej. Cieszy się uznaniem wśród przełożonych i podległych mu pracowników. Jest aktywnym członkiem PZPR.

Za wzorową pracę odznaczony został w roku 1964 Złotym Krzyżem Zasługi, w roku 1974 Medalem 30-lecia Polski Ludowej oraz w roku 1975 Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.



STANISŁAW MUNIAK

Pracę zawodową rozpoczął od dnia 6.5.1935 r. jako robotnik przy montażu obuwia. Pracował kolejno jako brakarz gotowego wyrobu, mistrz, instruktor produkcji, wzorcarz. Ostatnio był zatrudniony na stanowisku brzdajisty produkcji.

W okresie swej długoletniej pracy dał się poznać jako pracownik zdyscyplinowany, obowiązkowy, wykazujący dużą inicjatywę i wiedzę fachową. Współpracownikom służył pomocą i radą fachową. Członek PZPR.

Za sumienną i długoletnią pracę zawodową odznaczony został Odznaką Przewodnika, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski w roku 1975. Dnia 1.8.1975 r. Stanisław MUNIAK przeszedł na emeryturę.

STEFAN GORECKI — KAWALER ORDERU ODRODZENIA POLSKI

Zatrudniony w tutejszym zakładzie od 1934 r. w charakterze robotnika przy montażu obuwia skózanego. W roku 1949 zostaje awansowany na stanowisko mistrza.

Z powierzonych obowiązków w okresie swej pracy wywiązuje się bardzo dobrze. Był pracownikiem sumiennym i zdyscyplinowanym. Posiadał duży zasób wiadomości fachowych. Przyczynił się w dużym stopniu do wyszkolenia szeregu cenionych obecnie fachowców, w tym także uczniów Zasad Sz. Zawodowej.

Za osiągnięcia w pracy zawodowej odznaczony został w 1962 r. Srebrnym Krzyżem Zasługi oraz w 1970 r. Złotym Krzyżem Zasługi. W roku 1968 Brązową Odznaką OHP. W roku 1971 po przebytych zawałach mięśnia sercowego przechodzi na rentę inwalidzką. Jest członkiem PZPR.

Za sumienną i długoletnią pracę w roku 1975 zostaje odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Gdy chcesz coś załatwić w UMG

Urząd Miasta i Gminy w Chełmku zawiadamia, że z dniem 1 sierpnia 1975 r. obowiązują następujące godziny urzędowania:

- w poniedziałki i czwartki od godz. 8.00 do 16.00
- w soboty od godz. 8.00 do godz. 13.00
- w pozostałe dni tygodnia od godz. 8.00 do 15.00 z tym, że od dnia 1 września br. do 24 grudnia br. we wtorki, środy i piątki czas pracy ulega przedłużeniu o 30 min. (od godziny 8.00 do 15.30).

RAZ NA SPORTOWO

DLA NAJLEPSZYCH ZABAWA

W tak uspołecznionym mieście jak Chełmek, gdzie oczkiem w głowie wszystkich jest klub sportowy, nie można sobie nawet wyobrazić dni wolnych od pracy bez sportu, w rozmaitych jego rodzajach.

Na pewno najciekawszą imprezą był mecz piłkarski między Wydziałem Mechanicznym a Wydziałem 710. Mecz był niezwykle ambitny, na poziomie co najmniej ligowym. Zakończył się wysoką wygraną mechaników 3:0. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Zbigniew Fidy (2) i Jan Klaja (1).

Udały się też bardzo zawody 22 lipca w Ośrodku na Stawach. Rozegrano slalom kajakowy na trzecim stawie, w którym zwyciężyła para: Zdzisław Urbańczyk i Marek Waliczek przed osadami K. Kleszcz i A. Gębolyś oraz P. Poznański i W. Bukowski. W tym samym dniu odbyły się także wyścigi rowerów wodnych.

Czołową lokatę wywalczyła po długiej i zaciętej walce Jolga: Jan Smuk i Ryszard Jawak przed Z. Urbańczykiem i M. Waliczkiem. Trzecie miejsce zajęła osada K. Kleszcz i Waliczek. Sportowe dni wzbudziły duże emocje i gromadziły licznych widzów.

Konkurs błyskawiczny dla racjonalizatorów

Bolce metalowe zamiast plastikowych

Coraz powszechniej stosuje się do obuwia wymienne wierzchniki na obcas. Wierzchniki te produkowane są ze sztucznego tworzywa metodą wtryskową, wraz z bolcami, za pomocą których łączy się wierzchnik z obcasem. Tworzywo z którego formowane są wierzchniki cechuje nierównomierny skurcz, co nie pozwala na precyzyjne ustalenie wielkości bolców.

Czasem mają one zbyt małą średnicę i wypadają z otworów umieszczonych w obcasie a czasem za dużą i wtedy w ogóle wierzchników z obcasami połączyć się nie da. Sprawę załatwiłoby zastąpienie stosowanych dotychczas formowanych bolców plastikowych — metalowymi.

W tym celu Klub Techniki i Racjonalizacji ogłasza konkurs błyskawiczny na zaprojektowanie formy do produkcji metodą

Nieustannie wspominam o imprezach tradycyjnych, o tradycji, lecz pewnie formy, wypróbowane i sprawdzone wielokrotnie w życiu stają się w naszej działalności czymś odcyżwiałym i oczekiwanym przez wszystkich. Taką tradycyjną imprezą, jest także spotkanie z ludźmi dobrej roboty. W tym roku spotkałmy się w ośrodku wypoczynkowym na Paprotniku, gdzie przybyli nasi najlepsi wraz z rodzinami, dzięki czemu nastrój wielkiego święta połączył się z rodzinną atmosferą, spotkania w gronie znajomych i bliskich współpracowników, którzy mają wspólnie przeciwieństwo radości...

Dla najlepszych były oczywiście nagrody i dyplomy wręczone przez przedstawicieli władz administracyjno-politycznych zakładu, a dla wszystkich wesoła zabawa.

Tak więc święto lipcowe przebiegło w miłym nastroju. Spotkamy się znów za rok, by ocenić przebytą drogę, wspomnieć minione dni i sięgnąć w wspólnej zabawie po chwilę radości. (OR)

Czerwony kur zagraża

Poznaj sprzęt gaśniczy

Wraz z rozwojem techniki zmienia się także charakter pożarów, przede wszystkim ze względu na powstawanie i wprowadzanie do produkcji nowych nieznanymi dotąd materiałami, stosowanie nowych technologii, urządzeń itp.

Własności nowych palnych materiałów i urządzeń wymagają w razie pożaru odpowiedniego sprzętu gaśniczego. Powoduje to potrzebę stałego i systematycznego wprowadzania do użytku w ochronie przeciwpożarowej coraz to nowych i skuteczniejszych w działaniu rodzajów gaśnic i środków gaśniczych.

Wprowadzenie do produkcji na przestrzeni ostatnich lat tak skutecznych środków gaśniczych jak halony, proszki porowate silikonami itp. przyczyniło się do wydatnego wzrostu roli gaśnic w zwalczaniu pożarów. Wysoka efektywność działania tych środków pozwoliła na produkowanie gaśnic o niewielkich pojemnościach zbiornika poczynając od 0,3

0,5 litra. Tak niewielka ilość środka gaśniczego o silnym działaniu w zupełności wystarcza do ugaszenia pożaru silnika samochodu lub innego pożaru o takim samym natężeniu. Tak więc gaśnice zawierające kilka litrów tak skutecznego środka przedstawiają znaczną siłę gaśniczą.

Obecnie w Polsce produkuje się następujące rodzaje gaśnic i małych podręcznych agregatów gaśniczych:

- gaśnice halonowe zawierające halon 1211 w ilościach 0,3 l (aerozowe) 0,5 l, 1 l i 2 l;
- gaśnice proszkowe 1 kg, 2 kg, 6 kg lub 12 kg proszku gaśniczego;
- gaśnice pianowe zawierające 10 l wodnego roztworu środka pianotwórczego i soli alkalicznych;
- gaśnice śniegowe o zawartości 1,5 kg i 6 kg dwutlenku węgla;
- agregaty proszkowe o zawartości 50 kg proszku;
- agregaty pianowe zawierające 50 i 150 l roztworu środka pianotwórczego;

— agregaty śniegowe o pojemności 30 i 60 kg dwutlenku węgla.

W poprzednim numerze „Echa Chełmka” zapoznaliśmy czytelników z działaniem gaśnicy pianowej. Obecnie zapoznamy z gaśnicami halonowymi. Środkiem gaśniczym wypełniającym gaśnice tego rodzaju jest halon 1211 (dwufluorochlorobromometanu). Halon jest wyjątkowo skutecznym środkiem gaśniczym zwłaszcza przy pożarach produktów niefalowych i innych cieczy palnych. Jest gazem nietoksycznym, nie przewodzi prądu elektrycznego. Halon ze zbiornika gaśnicy wyrzucany jest za pomocą ciśnienia azotu.

GAŚNICA HALONOWA GH 1a

Pojemność zbiornika wynosi 1 ltr halonu. Gaśnicę tego typu charakteryzuje nowoczesna konstrukcja zapewniająca długotrwałą żywotność i niezawodność działania. Można ją obsługiwać jedną ręką.

Po usunięciu zawłeczki należy nacisnąć dźwignię, która u-

ruchamia iglicę przebijającą przeponę. Zostaje wtedy otwarty zawór. Ciśnienie azotu wyrzuca wówczas ze zbiornika halon poprzez rurkę syfonową i dyszę wylotową. Z chwili uwolnienia dźwigni spod nacisku sprężyna zamyka zawór, wstrzymując wpływ środka gaśniczego.

W celu użycia gaśnicy trzeba kolejno: zdjąć ją z wieszaka, wyciągnąć zawłeczkę zabezpieczającą, zrywając jednocześnie plombę, nacisnąć dźwignię zaworu do oporu i skierować strumień środka gaśniczego z odł. 2—2,5 m na źródło ognia, utrzymując gaśnicę w pozycji pionowej zaworem do góry.

ZAKRES STOSOWANIA

Gaśnice GH 1a nadają się do gaszenia pożarów grup B, C i E zwłaszcza silników elektrycznych, elektronicznych i spalinowych, oraz tam, gdzie ważne jest, aby po ugaszeniu pożaru nie nastąpiło zanieczyszczenie.

por. por. EUGENIUSZ WOLNY

Turystyka kwalifikowana i jej możliwości

Zdobywamy odznaki turystyczne

Jedną z firm zachęcającą do uprawiania turystyki kwalifikowanej jest możliwość zdobywania odznak turystycznych przewidzianych dla poszczególnych dyscyplin turystyki. Forma ta ze względu na duże walory i atrakcyjność stała się ostatnio bardzo popularna i zyskuje coraz więcej zwolenników. Patronują jej poszczególnie komisje w Oddziałach PTTK, jak również uprawnieni przewodnicy oraz przewodnicy turystyki kwalifikowanej w każdej jednostce organiza-

cyjnej — tym samym i w naszym Oddziale PTTK. Zdobywanie odznak stanowi także bodziec do podwyższenia kwalifikacji na obranych kierunkach turystycznych.

A jak to wygląda wśród turystów naszego Chełmka? Nie można powiedzieć byśmy czynili w tym zakresie postępy. Przeciwnie — istnieje wiele do zrobienia. Mimo, iż pracownicy licznie uprawiają polubioną dyscyplinę turystyki, mimo, iż organizowane są często imprezy stwarzające ku temu

możliwości, osiągnięcia naszych turystów nie znajdują zewnętrznego potwierdzenia w ilości zdobywanych odznak. Potwierdza to coroczna statystyka osiągnięć Oddziału, dość skromna na tym odcinku.

Pisząc o tym chcemy zachęcić członków uprawiających turystykę kwalifikowaną, a w szczególności turystykę pieszą nizinną i pieszą górską, by nie zaniebawiali okazji i mieli ambicję usankcjonowania swego dorobku turystycznego zdobytymi odznakami.

Jeśli nie znasz do tego drogi, masz wątpliwości, jak to uczynić — radzimy — zwróć się do przewodników naszego oddziału PTTK, którzy poradzą i pomogą w załatwieniu tej sprawy. Istnieje pełnia sezonu turystycznego i czeka nas wiele turystycznych wojaży — zachęcamy skorzystać z nich. Oddział PTTK posiada w sprzedaży odznaki turystyki kwalifikowanej w różnych stopniach.

(TOMPA)

Chwałę stawy

W kilkudziesięciuosobowej grupie pracowników zakładu wyłoniliśmy się z lasu. Przed naszymi oczami po obu stronach rozciągały się dwa obszerne akwenu, a na wprost w głębi, widoczny był zgrubny pawilon idący obok mnie towarzyszy pracy aż przystanął ze zdumienia.

„Coś podobnego! W ogóle nie wiedziałem, że coś takiego w Chełmku jest!”

Zdumienie jego rosło, w miarę jak posuwaliśmy się wzdłuż grobli dzielącej dwa stawy, a osiągało apogeum, gdy dojrzał wylaniające się z wyspy rowery wodne i kajaki oraz stojącą u przystani łódź żaglowa.

„Jak to — zapytałem. Przecież pan mieszka w Chełmku. Co innego ja, dojeżdżam po cięgiem, a mimo to widok ten jest mi bardzo znajomy!”

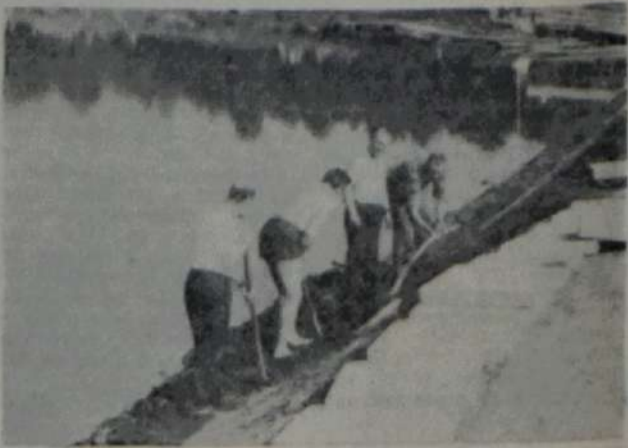
Widzi pan ten oawilonik. To „Muszelka”. Mieści się w nim magazyn sprzętu pływackiego,

talem. Widziałem tam jakieżś zdjęcia z podobnymi jak tu widokami, ale myślałem, że to pocztówki z czasów”.

Przytoczone wyżej zdarzenie opowiedział mi mój znajomy, kiedy dyskutowaliśmy o efektach sierpniowych czynów społecznych na stawach. W ciągu

trzech dni (3, 6 i 7 sierpnia), rozrzucono piasek na plaży obok pierwszego stawu, zasiano trawę, poprawiono nabrzeża i wyrównano rozległą promenadę między dwoma akwenami.

W pracach, prowadzonych pod fachowym okiem działu



remontów i budownictwa uczestniczyło łącznie około 189 osób, spośród aktywny partyjnego, administracji i sportowców KS „Chełmek”.

Są jeszcze pracownicy i to nawet wśród mieszkańców Chełmka, którzy nie widzieli stawów w ich nowym kształcie. Zawsze z niedowierzaniem przyjmują informacje na ten temat zawarte w „Echu”, nieufnie odnoszą się do opowiadań znajomych. Przekonują się dopiero wtedy, gdy zobaczą na własne oczy, jak to piękny ośrodek ma do swojej dyspozycji społeczeństwo Chełmka i pracownicy miejscowych zakładów.

H. IWANEK



świetlica, kawiarnia, przebierałnia i ubikacje. Własnymi rękami kopaliśmy rowy pod fundamenty i rozrabiałem cement!”

Mówiłem tak oburzony ignorancją kolegów i w tym momencie uświadomiłem sobie, że to jednak cholerna satysfakcja, patrzeć na coś ładnego, w czym tkwi cząstka mojej pracy.

A mój współpracownik usprawiedliwiał się:

„No, wie pan, czasu człowiek nie ma, do południa w pracy, po południu w domu trzeba coś porobić, a jak były czynny, to tak się jakoś składało, że albo na delegacji, albo byłem choroby. Ale to tak zupełnie przypadkowo” — dodał gwałtownie, pewnie żebym go nie posądził o aspołeczność postawę.

— A w „Echu” pan chyba czytał o stawach; zdjęcia były też zamieszczone.

— Przyznam się, że nie czy-



Na szeroką skalę rozwijane były prace w czynnie społecznym na stawach 12 sierpnia. Porządkowano nabrzeża, wysiewano trawę oraz malowano poręcze przy przystani sprzętu pływającego.

Prace nadzorował osobiście I sekretarz KZ PZPR Mieczysław Lipiec, który jak trzeba było, również w nich czynnie uczestniczył.

Foto: Przemysław Orlik-Grzesik

O województwie bielskim — fakty i liczby

Reforma administracyjna bardzo wysoka i wynosi 207 osób na 1 km kw., co lokuje nas na 5 miejscu w kraju po województwach miejskich Warszawy, Łodzi, Krakowa i województwie katowickim;

Warto wiedzieć, że...

...województwo bielskie obejmuje tereny dawnych powiatów: bielsko-bialskiego, cieszyńskiego, żywieckiego, oświęcimskiego, wadowickiego suskiego i częstochowskiego (Chełmek wraz z Bobrkiem i Gorzowem) oraz z nowosądeckim, a na południu i zachodzie przylega do granicy państwowej z CSRS;

...obszar województwa wynosi 3700 km kw., co stanowi 1,1 proc. powierzchni kraju;

...na koniec 1974 r. liczba ludności województwa wynosiła 765,5 tys. osób, a więc 2,3 proc. ogólnej liczby mieszkańców kraju;

...gęstość zaludnienia jest

bardzo wysoka i wynosi 207 osób na 1 km kw., co lokuje nas na 5 miejscu w kraju po województwach miejskich Warszawy, Łodzi, Krakowa i województwie katowickim;

...mieszkańcy miast stanowią 42,2 proc., zaś mieszkańcy wsi 47,8 proc. ogółu ludności województwa;

...ze źródeł poza rolnictwem otrzymuje się 81,2 proc. ludności województwa i pod tym względem wyprzedza nas tylko 7 województw;

...wskaźnik ludzi czynnych zawodowo wynosi 55,2 proc. podczas gdy średnia w kraju kształtuje się na poziomie 51,9 proc.;

...w gospodarce społecznej pracuje ponad 290 tys. osób, co daje nam 9 miejsce w kraju;

...w przemyśle w 1974 r. zatrudnionych było 138,6 tys. osób, dzięki czemu pod względem wskaźnika uprzemysłowienia znajdujemy się na 4 miejscu w kraju;

...największym miastem jest oczywiście stolica województwa Bielsko-Biala licząca blisko 120 tys. mieszkańców, natomiast dalsze miejsca zajmują Oświęcim (42 tys.), Cieszyn (30 tys.), Żywiec (25 tys.), Skoczów (18 tys.), Andrychów (15 tys.);

...szkolnictwo dysponuje 360

szkolami podstawowymi, 23 liceami ogólnokształcącymi, 124 technikumami i liceami zawodowymi;

...w służbie zdrowia pracuje 845 lekarzy medycyny, w szpitalach znajduje się 3363 łóżek;

...województwo posiada dwa teatry zawodowe i jeden bez stałej sceny;

...najwyższym wzniesieniem województwa jest szczyt Babiej Góry w Beskidzie Żywieckim (1725 m n.p.m.), natomiast najniższy położony punkt znajduje się w dolinie Wisły na północy województwa (250 m n.p.m.).

Wystarczy chyba tych danych wliczyć — zwłaszcza w zakresie spraw społeczno-gospodarczych — nastaramy się podać w następnym numerze.

Dla tych, którzy mają zamiar wybrać się do stolicy województwa mamy jeszcze jedną informację. Ołóż spieszmy donieść, że oprócz połączenia kolejowego, przez Oświęcim, Czechowice-Dziedzice, do Bielska-Białej można się także dostać autobusem PKS. Przystanek znajduje się przy ul. Piastowskiej nieco powyżej sklepu GS nr 1. Autobusy odchodzi: o godzinie: 7.20 (tylko w dni robocze) i o godzinie 18.50 (od poniedziałku do piątku) przez Oświęcim. Kety oraz o godzinie 9.15 i 17.45 przez Wilamowice bez ograniczeń. (hiv.)

Struktura organizacyjna PTTK

W poprzednim numerze „Echa” pisaliśmy ogólnie o układzie organizacyjnym PTTK w naszym nowym województwie, a obecnie chcemy podzielić się z czytelnikami, calszymi informacjami z tego zakresu.

A więc sprawa terenowego rozlokowania placówek PTTK.

W ramy organizacyjne Zarządu Wojewódzkiego PTTK w Bielsku-Białej wchodzi następujące jednostki organizacyjne: oddziały miejskie PTTK w Bielsku-Białej, Cieszynie, Oświęcimiu, Suchej Beskidzkiej i Żywcu oraz oddziały zakładowe przy Andrychowskich Zakładach Przemysłu Bawełnianego „Andropol”, Fabryce Samochodów Małolitrażowych „Polmo” w Bielsku-Białej, Południowych Zakładach Przemysłu Skórzanego w Chełmku i Zakładach Chemicznych w Oświęcimiu.

Jeśli chodzi o miasto i gminę Chełmek — placówki PTTK-owskie, jakie powstały na tym terenie, na razie będą organizacyjnie do Oddziału PTTK „Ziem

mi Oświęcimskiej” w Oświęcimiu.

Stan organizacyjny PTTK województwa bielskiego przyjęty wg danych na dzień 31. XII 1974 r. wynosi: 9 oddziałów skupiających 252 Koła PTTK o ogólnej ilości 15 869 członków.

W liczbie tej znajduje się 25 kół terenowych, 158 zakładowych, 11 środowiskowych, 44 szkolne i 4 kluby na prawach kół.

Poza tym istnieje jeszcze 9 klubów specjalistycznych oraz 99 placówek (SKKT) członkowskiego zbiorowego z liczbą 2356 członków. Stan kadry województwa wynosi — 510 przewodników z tego 266 górskich, 135 terenowych i 110 zakładowych, 528 przewodników turystyki kwalifikowanej, 1782 organizatorów turystyki, 93 opiekunów zabytków oraz ponad 200 społecznych opiekunów przyrody.

W oddziałach istnieje 6 Biur Obsługi Ruchu Turystycznego a to: w Bielsku-Białej, Cieszynie, Oświęcimiu Terenowym,

Oświęcimiu Zakładowym, Suchej Beskidzkiej i Żywcu.

Oddziały posiadają 60 stacji turystycznych z 1652 miejscami noclegowymi oraz 4 wypoczynkowe sprzętu turystycznego. Poza tym Bielsko-Biala jest siedzibą Grupy Beskidzkiej Górskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego, działającej już od 23 lat.

Region będący w zasięgu działania władz wojewódzkich PTTK posiada największe w kraju zagęszczenie szlaków turystycznych i najbliższe nasyśnienie wycieczkami narciarskimi oraz trasami narciarskimi, najlepszymi w Polsce. Warto przy tym wspomnieć, że region ten odwiedza rocznie około 6 mln turystów, z tego 2 mln w zimie, zaś około 1,5 mln osób wywożą w góry istniejące wyciągi.

W stadium organizacyjnym znajdują się aktualnie komisje statutowe Zarządu Wojewódzkiego, w których uczestniczą będą również przedstawiciele naszego Oddziału.

Jednym z naczelnych, bieżących zadań Zarządu Wojewódzkiego PTTK jest rozwinięcie szerokiej działalności w kierunku

(Dokończenie na str. 4)



FRANCISZEK BIAŁEK

Pracę zawodową rozpoczął dnia 1.12.1931 r. w Fabryce Obuwia „Bata” w Czechosłowacji. W roku 1934 zostaje przeniesiony do nowo wybudowanej Fabryki Obuwia w Chełmku i zatrudniony jako specjalista sprzedaży w sklepach fabrycznych. Kolejno obejmuje następujące stanowiska: ref. dz. socjalnego w dz. księgowości, kier. dz. finansowego, z-ca księgowego. Po przejściu na emeryturę od 1.9.1973 r. podejmuje pracę na 1/2 etatu.

Jest wybitnym fachowcem z dziedziny finansowo-księgowo, dobrym organizatorem pracy, zdyscyplinowany, sumienny, z obowiązków wywiązuje się bardzo dobrze.

Za sumienną i długoletnią pracę odznaczony został: w roku 1955 Medalem 10-lecia Polski Ludowej, w roku 1952 Srebrnym Krzyżem Zasługi, w roku 1970 Złotym Krzyżem Zasługi, w roku 1975 Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Jest aktywnym członkiem PZPR.



ALOJZY ENGLART

Pracę w tutejszym zakładzie podjął dnia 7.8.1951 r. jako pracownik fizyczny na oddz. montażu obuwia. Z dniem 2.1.1963 powierzone mu obowiązki instruktora produkcji, które pełni do chwili obecnej.

W pracy na swym odcinku zdobył duże doświadczenie, z którym chętnie dzieli się z mniej wykwalifikowanymi pracownikami oraz chętnie udziela im pomocy.

Swą uczciwą pracą zdobył duże zaufanie wśród załogi. Jest pracownikiem sumiennym, zdyscyplinowanym. Z powierzonych obowiązków służbowych wywiązuje się bez zastrzeżeń.

Za wzorową i długoletnią pracę zawodową w roku 1964 zostaje odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi, natomiast w roku 1975 Krzyżem Kawalerskim. Jest aktywnym członkiem PZPR.



WŁADYSŁAW DLUBISZ

Pracę w tutejszym zakładzie podjął dnia 15.3.1937 r. jako pracownik fizyczny przy montażu obuwia. Pracował kolejno na stanowiskach kontroler międzyoperacyjny, mistrz oraz instruktor produkcji w oddz. szkoleniowym.

Z dniem 22.6.1973 r. przeszedł na rentę.

W okresie swej długoletniej pracy dał się poznać jako dobry organizator w każdej dziedzinie pracy za co został odznaczony odznaką Zasłużonego Pracownika PZPS „Chełmek”.

Za wzorową i nienaganną pracę zawodową i społeczną w roku 1970 odznaczony został Złotym Krzyżem Zasługi, a w roku 1975 Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Jest aktywnym członkiem PZPR.

Kronika Towarzyska

W OSTATNIM CZASIE WSTĄPILI W ZWIĄZKI MALKENSKIE NASTĘPUJĄCY PRACOWNICY NASZYCH ZAKŁADÓW:

Renata Bigaj z Adamem Smalcerzem
Teresa Subel z Józefem Kalniakiem
Grażyna Tešla ze Zbigniewem Sieradzkim
Wanda Uchmanowicz z Franciszkiem Głębem
Maria Jaśkowiec z Józefem Domianką
Ewa Sibik z Bogdanem Dombkowskim
Krzyszyna Skrzyszowska z Kornelem Karasińskim
Władysław Marek z Marianem Kawalcem
Stanisław Nowak z Kazimierzem Gregorczykiem
Anna Przywara z Kazimierzem Jagodą
Zofia Hupert ze Zdzisławem Walczykiem
Monika Grabska z Czesławem Krajką.

MŁODYM PAROM WSZELKIEJ POMYŚLNOŚCI
NA NOWEJ DRODZE ŻYCIA ZYCZY
KIEROWNICTWO PRZEDSIĘBIORSTWA

Kiedy i z kim w klasie wojewódzkiej

W zakończonych przed wakacjami rozgrywkach o mistrzostwo klasy wojewódzkiej drużyna piłkarska KS „Chelmek” zajęła miejsce czwarte od końca, dzięki czemu nie doznała jej degradacja do klasy niższej.

Pod koniec rozgrywek niektórzy kibice licząc na reorganizację klas wojewódzkich, w związku z utworzeniem nowych województw twierdzili, że nie ma się co wstydzić, bo Chelmek tak czy inaczej nie wyłeci. Rachuby te jednak okazały się złudne. W podziale na klasy obowiązujące zeszlono regulamin i gdyby nasi piłkarze nie wykrzesali z siebie resztek sił i ambicji, to obecnie graliby w klasie A. Stało się na szczęście inaczej i w nowym sezonie przyjdzie im w dalszym ciągu grać w lidze krakowskiej, z tymi samymi na ogół co uprzednio partnerami.

Zgodnie z terminarzem rozpoczynamy rozgrywki 10 sierpnia meczem wyjazdowym z beniaminkiem „Skawinka”.

Także i drugi mecz z Metalem Tarnów, 24 sierpnia gramy na wyjeździe. Na boisku w Chelmku oglądać będziemy naszych piłkarzy dopiero w ostatni dzień sierpnia i to od razu z ubiegłorocznym mistrzem naszej grupy, Craco-

vią, 4 września dojdzie do intrygujących zawsze „derbów”, gdyż spotykamy się w Libiążu z Górnikiem. W trzy dni później podejmujemy u siebie „górników” z Brzeszcza, 14 września czeka nas pojedynek z drugim odwiecznym rywalem Fablokiem, na który na pewno nasi kibice licznie zjadą do Chrzanowa, aby dopingując swoją drużynę. Tydzień później gramy u siebie z zawsze groźną Sandecją z Nowego Sącza, obecnie wojewódzkiego miasta.

27 września, również w własnym boisku spotykamy się z mocną drużyną Bolesław z Bukowna. 5 października wyjeżdżamy do Krakowa, aby rozegrać mecz z rezerwą Wisły, a 12 października z krakowskim Wawelem.

Seria spotkań z krakowskimi potentatami kontynuowana będzie jeszcze 19 października, kiedy to u siebie gramy z bardzo silną drużyną Hutnika.

26 października czeka nas mecz wyjazdowy z tarnowskim beniaminkiem klasy wojewódzkiej „Biekitnymi”. Rozgrywki kończymy na własnym boisku spotkaniem z innym beniaminkiem Olkuszem, 9 listopada.

Oby nam się w tej rundzie powiodło lepiej, niż w dwóch poprzednich.

Teniści nadal w II lidze

Meczem ostatniej szansy dla naszych tenisistów było spotkanie z Górnikiem Świętochłowice na kortach w Chelmku. Nasi zawodnicy wykorzystali tę szansę i po niezwykle emocjonujących i wyrównanych rozgrywkach zwyciężyli przeciwników w stosunku 5:4.

Dzięki temu zwycięstwu drużyna KS „Chelmek” utrzymała się w drugiej lidze państwowej.

Punkty dla naszych barw zdobyli: Tadeusz Jewak, który pokonał Piłkę 6:2, 7:5, Andrzej Niziołek, który zwyciężył Miraczkę 7:5, 1:6, 6:1, oraz Irena Matyjowa, która rozgromiła przeciwniczkę 6:0, 6:0.

O zwycięstwie zdecydowała postawa w grach podwójnych: Jewak—Warzecha pokonali debel Świętochłowice 6:0, 6:2, natomiast para Niziołek—Fucz wygrała 6:0, 7:5.

Lekkoatleci już przed półmetkiem

Aczkolwiek lekkoatletyka chelmecka w dalszym ciągu czeka na zielone światło szerszego rozwoju, a nawet tu i ówdzie słyszy się o rozwiązaniu sekcji, to jednak nie żałują tym zawodnicy nie dają za wygraną i udanymi startami dokumentują swoją wartość.

Kraków: W pierwszym rzucie ligi młodzieżowej najwartościowszy rezultat z naszych zawodników uzyskała Renata Nowakowska przekraczając jako jedyna juniorka okręgu w tym roku granicę 10 m w kul. Użyła wynik 10,15 m.

Nowa Huta: W mistrzostwach juniorów woj. krakowskiego startowała kilkunastoosobowa ekipa zawodników Chelmecka. Mimo odejścia lub

przekroczenia limitu juniora wszystkich ubiegłorocznych „medalistów” rezultaty uzyskane przez ich następców należy uznać za udane.

Najwartościowsze rezultaty uzyskali: R. Nowakowska zdobywając tytuł mistrza okręgu w kul, B. Trzeciak zajmując III m. w biegu na 3000 m oraz IV na 1500 m z przeszkodami, T. Władimiruk — IV m. na 1500 m oraz A. Sidoreczuk — IV w młocie. Do udanych należy również zaliczyć start M. Walerowicza w mocnej konkurencji biegu na 1500 m.

Kraków: Nie udało się naszej najlepszej biegaczce B. Bobowiec zdobyć mistrzostwa okręgu w kat. senierek na 1500 m. Przyczyna była prozaiczna, zgłoszenie jej zbyt późno dotarło do organizatorów.

Zwyciężyła zawodniczka z czasem o 20 sek. gorszym od rezultatu Bobowcowny. W dwa dni później wystartowała na 800 m w tych samych mistrzostwach zdobywając III-cie miejsce, będąc tylko o jedną sekundę gorszą od reprezentantki kraju Bełtowskiej. Zawodniczka Chelmecka uzyskała na zalanej wodą bieżni dobry czas 2:20,4 sek.

Chelmek: W IV Powiatowej Spartakiadzie Młodzieży lekkoatletyki Chelmecka wywalczyli w sumie 86 medali złotych, srebrnych i brązowych.

Kraków: W rozgrywkach ligi LA juniorów na stadionie „Wisły” w Krakowie zwycięstwo odniosły: R. Nowakowska i B. Bobowiec w biegu na 400 m.

(HeK)

Kultura Sport Wypoczynek

Ruszyła wojewódzka liga piłkarska

„Skawinka” Skawina — KS „Chelmek” 2:3 (2:0)

W inauguracyjnym meczu o mistrzostwo wojewódzkiej ligi piłkarskiej w sezonie 1975/76 nasi piłkarze pokonali w Skawinie beniaminka rozgrywek „Skawinkę” 3:2.

Spotkanie, mimo, że nie stało na zbyt wysokim poziomie było ciekawym i emocjonującym widowiskiem. W pierwszej połowie ambitnie grający

NADESLALI NAM POZDROWIENIA...

„piłkarze KS „Chelmek”: „Serdeczne pozdrowienia z obozu szkoleniowo-kondycyjnego w Wiciu dla redakcji „Echa Chelmecka” przesyłają piłkarze wraz z kierownictwem KS „Chelmek”.

„...oraz komenda obozu młodzieźniczego w Wiciu nad morzem, zorganizowanego w słonecznym Wiciu nad morzem, dziękujemy: „Serdeczne pozdrowienia dla całego zespołu redakcyjnego przesyła komenda III turusu”.

Za pozdrowienia serdecznie dziękujemy!

red.

gospodarze uzyskali lekką przewagę, której ukoronowaniem były dwie bramki zdobyte nie bez winy defensywy Chelmecka.

W drugiej odsłonie spotkania trener Chelmecka Wesołek wystawił do gry Kumalę oraz T. Mańkuta w miejsce Płyta i Walczaka, co miało znaczny wpływ na przebieg wydarzeń na boisku w tej części gry.

Przez całą drugą połowę meczu drużyna nadająca ton grze byli nasi piłkarze. Pactwa i Zawadzki szczególnie zaryglowali dostęp do własnej bramki, zaś II linia grająca w składzie Gierk, T. Mańkut i Kumala raz po raz zasilala atak celnymi piłkami. Goście atakowali często pięcioma zawodnikami, gdyż napastników Matysika, Jurczyka i Stworę wspomagali boczni obrońcy Rydel i Szumniak.

Ukoronowaniem bardzo dobrej gry w tej części meczu były trzy bramki zdobyte dla naszych barw przez Jurczyka oraz Matysika (2).

W sumie występ naszych piłkarzy należy ocenić jako udany i pomimo, że nie ustrzeżli się oni kilku błędów, wydają się być dobrze przygotowani do sezonu.

Czytelnicy, a zwłaszcza sympatycy sportu, zapewne przychylnie przyjmą naszą nową inicjatywę. Mianowicie po każdym spotkaniu oprócz składu drużyny podawać będziemy oceny wystawione każdemu z zawodników „Chelmecka” przez trenera, kierownika drużyny oraz sprawozdawcę „Echa”. Punktacja, jak sądzimy, wpłynie korzystnie na postawę piłkarzy, którzy w sportowej rywalizacji walcząć będą o miano najlepszych w Chelmku.

Na wzór katowickiego „Sportu” skala ocen wynosi:

od 0 do 10 przy czym pkt 0—2 to gra bardzo słaba, 3—5 gra przeciętna, 6—7 gra dobra, 8—9 gra bardzo dobra, 10 gra zbliżona do idealnej.

W pierwszym meczu zawodnicy otrzymali następujące oceny: Kulczyk — 6, Rydel — 6, Fidyłt — 3, Pactwa — 6, Szumniak — 6, Zawadzki — 6, Gierk — 5, Walczak — 4, Jurczyk — 8, Matysik — 7, Stwora — 6, Mańkut — 4, Kumala — 4.

Pierwszym liderem naszej klasyfikacji jest więc debiutujący w drużynie Jurczyk.

A. Piwowarczyk

Struktura organizacyjna PTTK

(Dokończenie ze str. 3)
Dokończenie ze str. 3) runku szkolenia kadr oraz perspektywicznego rozwoju organizacyjnego, a w tym: 1) kół i oddziałów oraz zwiększenie liczby członków w zakładach pracy, jak również w środowiskach miejskich i wiejskich.

Jak więc widzimy, nasz oddział PTTK wszedł w nowym układzie w skład prężnego regionu turystycznego, posiadającego doborową kadrę kierowniczą. Musimy zatem w oparciu o dotychczasowe doświadczenia wzmocnić działalność oddziału, by jego pozycja nadal liczyła się na szczeblu wojewódzkim.

(Tompa)

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim znajomym, przyjaciółom i krewnym za liczny udział w pogrzebie mojego ukochanego Meza mgr Praw Jerzego Smorągiewicza składam z głębi serca płynące podziękowanie. Dziękuję również pracownikom Działu Transportu w PZPS w Chelmku za wyrazy serdecznego współczucia.

Anna Smorągiewicz

Niemalą satysfakcją przedylli sympatycy sportu w Chelmku, kiedy w jednym z telewizyjnych „sprawozdawczych magazynów sportowych” ujrzeli nagłe, jak bieżnie po złoty medal Mistrza Polski Szkół Zawodowych na 1500 m zawodniczka Chelmecka — Bożena Bobowiec. Działo się to podczas II Centralnej Spartakiady Szkół Przemysłowych i Mistrzostw Zawodowych w Ostrowcu Świętokrzyskim.

Bożena biegu tego nie rozegrała dobrze taktycznie, chciała jednak jak najszybciej. Podjęła szalone tempo i na półmetku miała około 100 m

Drugi złoty medal B. Bobowiec

przewagi nad rywalkami. Nie wytrzymała tego tempa, na mecie padła zemdlna, co dokładnie uchwyciła kamera, wygrała jednak pewnie a przy okazji udowodniła, że posiada ogromne serce do walki. Dzięki temu zwycięstwu Bożena Bobowiec uznano za najlepszą zawodniczkę reprezentacji „Włókniarzy na II Centralnej Spartakiadzie o czym z kolei informowało „Nasze życie” — dwutygodnik Zarządu Głównego naszego związku. Jest to już drugi złoty medal tej zawodniczki na podobnej spartakiadzie. Pierwszy zdobyła rok wcześniej w biegu na 800 m w Koninie (konkurencji 1500 m jeszcze wtedy nie rozgrywano).

Bardzo wartościowy rezultat 10.54 w kul i V miejsce na tejże Spartakiadzie, zdobyła najlepsza obecnie nasza miotaczka Renata Nowakowska.

Ogółem w reprezentacji lekkoatletycznej „Włókniarzy” startowało 12 lekkoatletek z ZSS Chelmecka, co stanowiło niemal połowę reprezentacji. Nie wszyscy zdobyli punkty za miejsca w finale (oficjalnych wyników jeszcze nie posiadamy) lecz i tym słabszym trudno było odmówić ambicji w walce z potentatami zawodowymi: górnikami, chemikami, hutnikami i przedstawicielami innych resortów.

Na marginesie sukcesu B. Bobowiec i zaszczytnego startu pozostałych zawodniczek Chelmecka wspomnieć pragnę o mniej przyjemnej sprawie.

Otóż w walkach spartakiadowych na szczeblu przemysłu lekkiego, które, jak już czytelnicy „Echa Chelmecka” zapewne wiedzą, przyniosły nam wyjątkowo wiele sukcesów w sportach zespołowych i indywidualnych, nasi reprezentanci prezentowali się zwykle jak „ubodzy krewni” w stosunku do innych zespołów.

Mimo tego, na zaproszenie przed II Centr. Spartakiadą wszystkich resortów, część zawodników pojechała zupełnie bez owera. Pozostali, mający leniej sytuowanych rodziców mieli owerole własne lub tak jak bohaterka tego artykułu, „wyżrane” podczas I Spartakiady.

Może nie strój czy obóz jest najważniejszy, aby być dobrym czy nawet doskonałym zawodnikiem, ale czy zawsze wysokie wyniki naszych zawodników mają być odwrotnie proporcjonalne do warunków w jakich pracują?

HeK.



Na lipcowym spotkaniu z ludźmi dobrej roboty panował miły i jak widać na zdjęciu — rodzinny nastrój.



Nie zabrakło też tańców, w których prym wiodła Małgosia Czeszek i Czesław Przybylak.